

Na początku ubiegłego tysiąclecia ze względów praktycznych zaczęto wprowadzać hostie i komunikanty w postaci znanych nam cienkich opłatków. Odnowa, jaką wprowadził Sobór Watykański II, zwraca uwagę na to, by do sprawowania Eucharystii stosować materię bardziej przypominającą chleb: *Natura znaku domaga się tego, by materia służąca do sprawowania Eucharystii miała wygląd pokarmu. Wynika stąd, że chleb eucharystyczny, jakkolwiek niekwaszony i w formie tradycyjnej, powinien być tak przyrządzony, aby kapłan w czasie Mszy z ludem mógł rzeczywiście przełamać Hostię na kilka części i rozdzielić przynajmniej niektórym wiernym. Nie wyklucza się jednak małych hostii, gdy wymaga tego większa liczba przyjmujących Komunię świętą lub inne racje duszpasterskie. Czynność łamania chleba, która w okresie apostołskim dała nazwę Eucharystii, wyraźniej ujawni moc i wymowę znaku jedności wszystkich w jednym Chlebie. Będzie też znakiem miłości, ponieważ jeden Chleb dzieli się między braci* (OWMR 321).

Ważne jest również i to, aby w Komunii świętej rozdzielać wiernym chleb (czy to w formie łamanych części czy też w formie komunikantów) konsekrowany podczas Mszy świętej, w której aktualnie uczestniczą. Tak zaleca Wprowadzenie do Mszału: *Jest bardzo pożądane, aby wierni podobnie jak kapłan, który jest do tego zobowiązany, przyjmowali Ciało Pańskie z hostii konsekrowanych w czasie danej Mszy świętej, a w przewidzianych przypadkach przystępowali do kielicha. Dzięki temu Komunia święta ukaże się także przez znaki jako uczestnictwo w aktualnie sprawowanej Ofierze* (OWMR 85). Nie powinno się ograniczać tylko do udzielania hostii konsekrowanych wcześniej i przechowywanych w tabernakulum. Oczywiście w tabernakulum jest obecny ten sam Jezus Chrystus, ale chodzi o to, żebyśmy mogli spożywać konsekrowany chleb, który jest związany z naszym uczestnictwem w tej konkretnej Ofierze Eucharystycznej. Często nie zwracamy na to uwagi – bo jest to ten sam Pan Jezus. Ale to wszystko nabiera szczególnego wymiaru, jeśli dobrze rozumiemy znaki w liturgii jako naszej wspólnej celebracji.

### ***Przygotowanie darów.***

#### ***Kształtowanie się tego obrzędu w historii Kościoła***

*Katecheza liturgiczna bpa Zbigniewa Kiernikowskiego wygłoszona 22 maja w katedrze siedleckiej.*

W ramach omawiania liturgii eucharystycznej, czyli inaczej liturgii ofiary zatrzymaliśmy się i jeszcze pozostajemy przy omawianiu jej pierwszej części, zwanej przygotowaniem darów. Często używa się tu określenia „ofiarowanie”. Nie jest to jednak określenie poprawne. Ofiarowanie we właściwym tego słowa znaczeniu, czyli spełnienie ofiary, odnosi się tylko do ofiary Jezusa Chrystusa. To Chrystus, wydając siebie w ofierze, uzdalnia Kościół do życia tym samym duchem. Kościół, przeżywając w swoich członkach Tajemnicę Jezusa Chrystusa, czyli tajemnicę Jego złożenia siebie w ofierze krzyża i ukazania mocy zmartwychwstania, uczestniczy w tej ofierze i także ją składa. W obrzędzie przygotowania darów wyrażamy naszą gotowość wchodzenia w postawę uczestniczenia w jedynej ofierze Jezusa Chrystusa.

### **Złożenie darów w liturgii pierwszych chrześcijan**

W Dziejach Apostolskich mamy wiele świadectw z życia pierwszych wyznawców Chrystusa, czyli z pierwszych dziesięcioleci istnienia Kościoła. Czytamy tam, że gromadzący się chrześcijanie przynosili dary, które następnie składali u stóp Apostołów. Niektóre z tych darów, jak chleb i wino, przeznaczano do sprawowania Eucharystii, inne służyły potrzebującym (zob. Dz 4,35). W pierwszych wiekach chrześcijańska liturgia sprawowana była we wspólnotach domowych. Przygotowanie darów było więc prostą, domową czynnością, ograniczało się do umieszczenia na ołtarzu darów chleba i wina, przeznaczonych do sprawowania Eucharystii.

Z czasem, kiedy chrześcijaństwo przestało być prześladowane i stało się religią oficjalną, zaczęły powstawać duże świątynie oraz bazyliki. Liturgia przybierała formy rozbudowane, miały miejsce wielkie zgromadzenia. Wtedy to przynoszenie darów stawało się coraz bardziej uwypuklone, a z czasem przyjęło formę specjalnego obrzędu, który stanowił też niejako okazję do pokazania, przedstawienia tych darów wszystkim zgromadzonym.

Gestowi składania darów towarzyszyły śpiewy zaczerpnięte głównie z psalmów, przeplatane antyfonami. Były one wykonywane zazwyczaj przez scholę lub kantora. Analiza zachowanych tekstów, a w szczególności antyfon wykazuje, że treści modlitw związanych z gestem składania darów wyrażały uwielbienie Boga jako Stwórcy i Dawcy wszelkiego dobra oraz dziękczynienie za Jego dary. Były hymnem pochwalnym na cześć Bożej mądrości, pochwałą Boga kierującego światem, pochwałą Bożego prawa. Zawierały się w nich też pewne elementy prośby, by to, co lud przynosi i przedstawia Bogu jako swój dar materialny do sprawowania ofiary Jezusa Chrystusa, przyczyniało się do kształtowania postawy ofiary w życiu wiernych oraz stanowiło pomoc w tworzeniu i przeżywaniu wspólnoty między ludźmi.

### **Liturgia przedsoborowa – akcenty ofiarnicze**

Duch gotowości do składania ofiary przetrwał do dzisiaj, naturalnie z różnymi trochę akcentami w poszczególnych etapach życia Kościoła, przybierając czasem formy bardziej eksponowane, uwypuklając aspekt ofiarniczy, co mogło sugerować, jakby właśnie to składanie darów stanowiło już właściwą ofiarę.

W Mszałe przedsoborowym przygotowanie darów miało charakter jakby ofiarowania. W czasie przygotowania darów, zwanego *offertorium*, występowały modlitwy towarzyszące gestowi przedstawienia chleba przeznaczonego do konsekracji, w których spotykamy takie sformułowania jak: *Ojczy święty, przyjmij tę nieskalaną Hostię*. Było to w chwili, gdy hostia była jeszcze chlebem przeznaczonym do konsekracji. Tak więc biały chleb, jeszcze przed konsekracją, był nazywany *Hostią nieskalaną*. Czyli trzeba powiedzieć, że sam dar materialny, przedstawienie chleba do konsekracji, uważano za ofiarę.

Odnosnie do kielicha wypowiadano modlitwę: *Ofiarujemy Ci kielich zbawienia*. Te słowa, będące odniesieniem do Psalmu 116: *Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pańskiego* (ww. 12-13),

były wypowiedziane nad kielichem z winem, przygotowanym do konsekracji. Nie był to jeszcze ten właściwy kielich zbawienia.

Zatem w liturgii przedsoborowej już w czasie przygotowania darów modlitwy wskazywały na kielich mający służyć spełnieniu się Tajemnicy, jako na kielich Nowego Przymierza. Także tutaj, to co dopiero miało stać się ofiarą w czasie Eucharystii, już było określane mianem ofiary, w znaczeniu złożenia darów ludzkich. Przygotowanie darów nazywano „małym kanonem” (w liturgii przedsoborowej kanon to odpowiednik dzisiejszej Modlitwy eucharystycznej). To określenie wskazuje, jak bardzo mocno wiązano przygotowanie darów z ofiarą Jezusa Chrystusa, równocześnie jednak było jasne, że nie jest to jeszcze ten właściwy kanon, czyli właściwy moment ofiary.

Dzisiaj te akcenty zostały zdecydowanie przesunięte. Odniesienie chleba i wina do ofiary Chrystusa jest wyraźnie wypowiedziane dopiero w kontekście konsekracji. Konsekracja uobecnia spełnioną ofiarę Chrystusa, po czym Kościół włącza się w tę ofiarę w słowach wypowiedzianych przez celebransa: *Wspominając śmierć i zmartwychwstanie Twojego Syna, ofiarujemy Tobie, Boże, Chleb życia i Kielich zbawienia* (zob. II Modlitwa eucharystyczna). Lub też w III Modlitwie eucharystycznej: *Wspominając, Boże, (...) składamy Ci wśród dziękczynnych modłów tę żywą i świętą Ofiarę. Wejrzyj, prosimy, na dar Twojego Kościoła i przyjmij Ofiarę, przez którą nas poєднаłeś ze sobą.*

### **Zmiany wprowadzone na Soborze Watykańskim II**

W czasie Soboru i po Soborze toczyło się wiele dyskusji na temat modlitw i gestów związanych z przygotowaniem darów. Pojawiły się postulaty, by powrócić do pierwotnego sposobu definiowania ofiary w celu zmiany postrzegania przygotowania darów jako ofiary samej w sobie. Ostatecznie znaleziono kompromisowe rozwiązanie. W miejsce modlitw, które przedstawiały hostię jako nieskalaną czy też jakby dokonaną ofiarę, zostały wprowadzone modlitwy wzięte z tradycji judaistycznej, zwane *berakah*, czyli błogosławieństwami, wypowiedziane przez wierzących Żydów przy różnych okazjach. Żyd często błogosławił Boga z powodu tego, czego doświadczał, co otrzymywał, co przeżywał. Tego rodzaju modlitwy, wyrażające wdzięczność człowieka za dary i za działanie Boga nazywane są *eulogią*. To słowo pochodzi z języka greckiego i oznacza dobre mówienie o Bogu, wychwalanie Boga, błogosławienie Go.

Kiedy w czasie przygotowania darów nie jest wykonywany śpiew, celebrans głośno wypowiada słowa: *Błogosławiony jesteś Panie, Boże wszechświata, bo dzięki Twojej hojności otrzymaliśmy chleb, który jest owocem ziemi i pracy rąk ludzkich. Tobie go przynosimy, aby stał się dla nas chlebem życia.* W tym momencie Kościół, ustami celebransa, błogosławi Boga – Pana wszechświata, bo widzi chleb jako owoc ziemi, czyli tego, co Bóg stworzył oraz pracy rąk ludzkich. Następuje tutaj piękne skojarzenie tego, co jest darem Boga dokonującym się przez działanie natury i jednocześnie owocem Jego współpracy z człowiekiem. W tym też ujawnia się aktywność człowieka. Wierzący człowiek swoją aktywność pojmuje jako dar Boga.

**Przygotowanie darów – wyraz gotowości naszego udziału w ofierze Chrystusa**

We Wprowadzeniu do Mszału czytamy: *Procesji z darami towarzyszy śpiew na przygotowanie darów, który trwa przynajmniej do chwili, gdy dary zostaną złożone na ołtarzu. Zasady wykonywania tego śpiewu są takie same, jak w odniesieniu do śpiewu na wejście (OWMR 74), czyli jest to śpiew towarzyszący i może go śpiewać schola lub kantor, a antyfonę, refren mogą śpiewać wszyscy, czy też mogą wszyscy śpiewać całą tę pieśń. Śpiew ten może być wykonywany także wtedy, kiedy nie ma uroczystej czy bardziej wyeksponowanej procesji z darami.*

*Podczas składania na ołtarzu chleba i wina (głównych darów) kapłan odmawia ustalone formuły; kapłan może okadzić złożone na ołtarzu dary, a następnie krzyż i sam ołtarz, aby w znakach wyrazić, że ofiara i modlitwa Kościoła wznosi się przed oblicze Boga jak kadzidło (OWMR 75).*

W konsekwencji przygotowanie darów jest uwielbieniem Boga za wszystko, co On daje i co sprawia w człowieku, za życie stanowiące przeogromną moc działania, uzewnętrzniania się, bycia. Te modlitwy pokazują przejście od tego, co jest udziałem człowieka do tego, o czym on wie, że pochodzi od Boga. Stanowi to jakby rzeczywistość, w której dokonuje się nowe działanie Boga w człowieku przynoszącym dary – owoc jego działania. W tym tkwi istota Eucharystii polegająca na złączeniu się z ofiarą Jezusa Chrystusa. Treści tych modlitw wyrażają także naszą gotowość do wchodzenia w postawę złożenia nie tylko daru materialnego, ale i samego siebie; by być tym, kto Bogu daje siebie do dyspozycji, ostatecznie przyjmując dar Boży.

Słowa modlitwy podczas przygotowania darów w formie błogosławienia Boga są wypowiedziane przez głównego celebransa przy lekkim uniesieniu chleba i kielicha. Po wypowiedzeniu tych słów kapłan pochyla się i wypowiada po cichu następującą modlitwę, zaczerpniętą ze starego Mszału: *Przyjmij nas, Panie, stojących przed Tobą w duchu pokory i z sercem skruszonym. Niech nasza ofiara tak się dzisiaj dokona przed Tobą, Panie Boże, aby się Tobie podobała.* Ta modlitwa pojawia się w dokumentach liturgicznych dopiero na przełomie tysiącleci. Wyraża ona uniżenie człowieka i prośbę o przyjęcie przez Boga ofiary, w której jest on złączony z ofiarą Jezusa Chrystusa. Ofiara Jezusa Chrystusa może dokonać się w człowieku o tyle, o ile ten przyjmie postawę serca pokornego, skruszonego, dającego się przemieniać. Ofiara Chrystusowa nie ma natomiast dostępu do serca pysznego.

W chwili składania darów człowiek deklaruje swoją otwartość na przyjęcie Bożego planu, przez który w jego sercu i w jego życiu może dokonać się ofiara Jezusa Chrystusa. Jednocześnie człowiek prosi Boga, by Ten patrząc na jego ułomności i wykorzystując je, mógł spełnić w nim to, co stało się prawdą w Chrystusie.

Życzę, by treści, które próbuję przekazywać, pomagały nam lepiej odnajdywać siebie w Eucharystii i uczestniczyć w niej w sposób pozwalający Bogu na dokonywanie w nas dzieła, jakie spełnił w Jezusie Chrystusie.